№ 281. w Sobotę dnia 30. Listopada 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 25. Listopada, wieczorem o godzinie 9. — Wysłano do Metz i Luneville 6 pułków. Komissya wyznaczona do przejrzenia kredytu na uzbrojenia, oświadcza się za neutralnością Francyi. — Berrier sądzi, że armia powinna przeszkodzić wszelkiemu przestąpieniu granic francuskich. Legitymiści i orleaniści bronią polityki austryackiéj. — Reprezentanci elizejscy żądają, aby komissya pominęła milczeniem kwestyą neutralności. Assemblée nationale i Gazette de France zostały uznane za niewinne obrazy prezydenta.

Paryż, 26. Listopada. — Komissya wysadzona pod przewodnictwem Molego do zdania sprawy względem uzbrojeń, oświadcza się przeciw pomnożeniu wojska i skupieniu 40,000. Większość téj komissyi niesprzyja Prussom. — Wszystkie pogłoski o usposobieniu wojennem elizejskiego pałacu są płonne. Tworzą się komitety, w celu ułatwienia powrotu wszystkim skompromitowanym Niemcom. — Wysłano do departamentu Yonne wojska, w celu zapobieżenia niespokojnościom. — Sprawa Allaixa wytoczoną zostanie przed sąd przysięgłych. — Wypadek wyborów w departamencie Cher jeszcze niewiadomy.

Berlin, d. 28. Listopada. — Naj. Pan raczył udzielić sędziemu Weymar w Ellrich order orła czerwonego czwartéj klassy, a pozwolił przywdziać order lwa zeringerskiego tajnemu nadradzcy rejencyjnemu Minutolemu w Berlinie, który mu nadał wielki książe badeński.

Berlin, d. 27. Listopada. — W skutek odbytéj wczoraj wieczorem narady ministeryalnéj pod przewodnictwem króla, wyjechał dziś minister Manteuffel zwykłym pociągiem na kolei dolno szląskiéj na Wrocław do Bogumina, gdzie także przybędzie prezes ministerstwa austryackiego książe Schwarzenberg na konferencyą. Ministrowi Manteufflowi towarzyszą radzca legacyjny Abeken i asesor rejencyjny hr. Eulenburg. Spodziewają się pana Manteuffla za 4 dni z powrotem.

O ultimatum austryackiém tak piszą dzienniki berlinskie. W sobotę przeszłą wieczorem otrzymał poseł austryacki telegrafem wiadomość o stanowczéj nocie austryackiéj, która w niedzielę nadeszła. Uwiadomił też jeszcze w sobotę ministra Manteuffla o treści téj depeszy. Rada ministrów pruskich oświadczyła, że chce wojska pruskie cofnąć z Kasslu, skoro kurfürst tam powróci, pod warunkiem, aby mu nietowarzyszyły wojska bundestagu (ale ten warunek nie wyjmuje wojska austryackiego). Odpowiedź tego rodzaju odeszła do Wiednia, przed doręczeniem urzędowém depeszy austryackiéj przez posła austryackiego Prokescha. W urzędowéj zaś téj depeszy stało: polecamy posłowi, aby zażądał niezwłocznego ustąpienia z Kasslu, to jest z całéj Hessyi, ma zażądać kategoryczněj odpowiedzi, z tém nadmienieniem, że jeżeli uchwała w oznaczonym czasie nie nastąpi, on zażąda paszportu i natychmiast opuści Berlin, ponieważ postępowanie takie odmowne, poczytaném będzie za wypowiedzenie wojny i wtenczas wydanym zostanie rozkaz rostrzygnięcia sporu zapomocą broni. Jakoż Prokesch przy doręczeniu depeszy, wyznaczył 24 godzin czasu na odpowiedź. O godzinie 10 w poniedziałek odbyła się rada ministeryalna w Belle vue w źwierzyńcu berlinskim i oświadczono w skutek niéj posłowi austryackiemu, że odesłano odpowiedź do Wiednia, która zapewne pociągnie inne instrukcye dla niego. Prokesch przedłużył termin zawity do czwartku. Na radzie powtórnéj wieczornéj tegoż dnia stanęło, że austryacki prezes ministrów, książę Schwarzenberg ma być zaproszony na czwartek (d. 28. Listopada) na konferencyą z ministrem Manteufflem do Bogumina. — W skutek tego zaproszono we wtorek (26. List.) telegrafem księcia Szwarcenberga na konferencyą do Bogumina. Podobno cztery punkta powiezie z sobą p. Manteuffel, z których najgłówniejsze dotyczą wspólnego obsadzenia Kasslu przez Austryaków i Prusaków, i utrzymania się ostatnich przy drodze etapowéj. National Zeitung domyśla się, że to są, podobnie jak ostatnia nota rosyjska, obmyślone rzeczy na ustraszenie adresowéj komisyi.

Według pogłoski obiegającéj mają izby być odroczone na dni 30. — Nowo pruska gazeta o tém wspominając, tak mówi: tymczasem sprawy zostaną załatwione tak pod względem wojny lub pokoju, jakoteż rekonstrukcyi ministerstwa. W czasie tego odroczenia mają prace komissyi żadnéj przerwy niedoznać. Ich zadaniem będzie zdanie sprawy nad projektami rządowemi. Odroczenie to izb nienastąpi przed powrotem pana Manteuffla, czyli przed sobotą.

Poznań, 29. Listopada. — Na poniedziałkowych wyborach do rady gminnéj w trzecim oddziele przeszli kandydaci tak zwani konserwatywni: kupiec Moritz Mamroth, prof. Müller, ogrodnik Schulz, mularz Küster, garncarz Loos, komisarz ekonomiczny Valentin, garbarz Günther i mydlarz Seidemann.

Drugi oddział wyborców na odbytych wyborach wczoraj i onegdaj wybrał na członków nowéj rady gminnéj: 1) kupca Edwarda Kaatza, 2) kupca Kazimierza Szymańskiego, 3) kupca Hermana Bielefelda, 4) Dr. Mateckiego, 5) radzcę kom. Baartha.

Dziś przed południem wyszły ztąd trzy baterie postawione na stopie wojennéj.

Leszno, 22. Listopada. — Na drugiém posiedzeniu tutejszych sądów przysięgłych toczyła się sprawa niezamężnéj Kujawianki, gospodyni u właściciela dóbr Nikolaus, w powiecie Kościańskim, oskarżonéj o obrazę majestatu. Urząd prokuratora sprawował rzecznik Schottky, obronę prowadził rzecznik Krotowski z Poznania. Akt oskarżenia zarzuca Kujawiance, że kiedy robotnicy w dniu 16. Czerwca r. b., po ukończeniu swéj pracy nowéj przedsięwziąć nie chcieli mówiąc: iż sam król mógłby im to rozkazać, a oniby jednak daléj pracować już nie mogli. Kujawianka wtedy między innemi wyrażeniami ubliżającemi powadze majestatu, miała powiedzieć, że król wszystko jéj panu zrabował. Przywołani świadkowie stwierdzają to swemi zeznaniami. Obrońca Krotowski zaprzecza najprzód, aby tu mogła być mowa o królu pruskim. Bo król pruski nie jest ani królem niemieckim ani królem polskim, tylko wielkim księciem w tym kraju. Gdyby zaś oskarżona mówiąc to, miała myśleć o jakim królu polskim, to już chyba przypuścić trzeba cesarza rosyjskiego. W dalszym ciągu swéj obrony zapuszcza się obrońca na pole politycznych uwag i przypuszczeń, z których zręcznie przechodzi do twierdzenia, że kobiety dla swéj niezdolności politycznéj i wykluczenia od praw politycznych, jak np. od udziału w wyborach, stowarzyszeniach politycznych i t. p. pod względem politycznym poczytywane być winny za nieodpowiedzialne przed prawem, ztąd nie mogą też być pociągane do odpowiedzialności za zbrodnię obrazy majestatu, zarzucaną obżałowanéj. Innym o wiele ważniejszym jurydycznie punktem obrony było wywiedzenie, że obżałowana inkryminowanych wyrazów w oznaczonym dniu: to jest 16. Czerwca, wcale powiedzieć nie mogła, gdyż 16. Czerwca przypadał w niedzielę, a przypozwani na świadków robotnicy wyraźnie oświadczyli, że w niedzielę nigdy takiéj pracy nie odbywali. Obrońca wyłuszczał następnie, jako oznaczenie przestrzeni i czasu niemoże być oddzieloném od czynu; gdzie braknie jednego z tych warunków, tam skarga nie ma podstawy i sama w sobie się wywraca. Wywiązywały się przytém długie i żywe rozprawy pomiędzy obrońcą a prokuratoryą, w których gotów zawsze do replik i znakomity dyalektyk sprawujący urząd oskarzyciela znalazł imponującego w obrońcy przeciwnika. Ponieważ w pytaniach przedłożonych przysięgłym dzień 16. Czerwca wyraźnie był oznaczonym, a z zeznań świadków wynikło, że w dniu tym zbrodnia zarzucona popełnioną być nie mogła, przysięgli uznali Kujawiankę niewinną. Wszelako po usunięciu anachronizmu i wyśledzeniu prawdziwego dnia, skarga na nowo zapewne wytoczoną będzie.

Fulda, 22. Listopada. — Tutejszy sąd wyższy w skutek nieustającéj egzekucyi wojskowéj, postanowił nareszcie po długich naradach w ciągu ostatniego przeznaczonego-mu na to terminu, że stępel ma być używanym. Z powodu tego głosujący przeciw uchwale członkowie: Deines, Plattner i Pfeiffer wzięli dymisyą. Prezydent Warnsdorf wstrzymał się od głosowania, gdyż się podał do emerytury. Tak więc teraz najwyższa świętość ucywilizowanego państwa, ustawy i sądownictwo, jest zniweczoną.

Wojska związkowe stoją jeszcze spokojnie w swych stanowiskach oczekując rozkazu do pochodu. Niedostatek w żywności coraz bardziéj czuć się daje, dla tego jedynie nadziei, że Prusacy dobrowolnie i wkrótce z elektorstwa ustąpią, przypisać należy zwłokę w postąpieniu naprzód, chociażby przyjść miało do starcia. Zresztą wojska związkowe nie mogą żadną miarą dłużéj nad kilka dni jeszcze w kraju pozostać, pomimo że żywność od Hanau w ogromnych masach dowożą.

Drezno, 23. Listopada. — Szala wahająca się pomiędzy pokojem a wojną przechyliła się ku téj ostatniéj stronie, a mówiąc to niemam na myśli omackowych domysłów publiczności, ale owe umotywowane widoki, które stanowią o krokach rządu. Królewskie klejnoty i meble wywożą spiesznie do Königsteinu; wczoraj odeszło ich siedem ogromnych wozów. — Obawy wojenne wzmogły się mianowicie od czasu jak spostrzeżono, że wielcy kupcy austryaccy zaczęli nagle sprowadzać ogromne zapasy wszelkiego rodzaju towarów pobieranych zwykle z północnych portów, z Hamburga. Wielkość tych zamówień okazuje dowodnie, że w Austryi wierzą mocno w usposobienie wojenne księcia Schwarzenberga. Dzisiaj przechodził tędy do Wiednia transport srebra, 26 centnarów, z Hamburga albo raczéj z Anglii; przeznaczony on jest na żołd dla żołnierzy.

Kiel, 25. Listopada. — Według wiarogodnych doniesień z teatru wojny, przy onegdajszém natarciu forpoczt naszych, składających się z pierwszego batalionu, na wieś Brekendorf, przyszło do zaciętego dość spotkania, przy którém Duńczyków z wioski téj wyparto i przymuszono cofnąć się do Lottorf. Gdy i tu nasi natarli na nich, wtedy Duńczycy zaczęli puszczać rakiety na dachy pokryte bez wyjątku słomą, tak, że w mgnieniu oka cała wieś stanęła w płomieniach. Mieszkańcy zdołali zaledwie co najniezbędniejsze rzeczy z mienia swojego ocalić, i w ogóle stracili wszystko; przez całą noc z 23. na 24, niebo w stronie téj czerwieniło się, i nie wiadomo czyli i z innemi wsiami Duńczycy podobnież się nie obeszli. W każdym razie dzisiaj jeszcze oczekujemy urzędowego sprawozdania.

Anglia.

Londyn, d. 23. Listopada. — Kilkunastu wyższych urzędników katolickich w Irlandyi postanowiło złożyć urzędy swoje z powodu listu lorda J. Russela pisanego do biskupa w Durham. Utrzymują zresztą, że lord John Russel w liście swoim do pewnéj osoby znakomitéj w Irlandyi ubolewa mocno nad tem, że pismo jego do biskupa w Durham było powodem do tak błędnego tłumaczenia. Oświadcza on w końcu, iż nigdy niemiał zamiaru, wyrzec jakiego zdania nieprzychylnego dla religii katolickiéj.

Arcybiskup z Kanterbury, primas kościoła anglikańskiego także wydał odezwę do kleru dyecezyi swojéj. W któréj pomiędzy innemi powiada: »religia każda, która szczerze w samę siebie wierzy, powinna się starać o propagandę; chodzi tu tylko o broń jaką się propaganda robi.« Główna nagana jego zmierza jedynie przeciw puzeistom, przed którémi już w r. 1840. ostrzegał. Strony słabéj kościoła anglikańskiego oprócz tego w niewiadomości proletariatu szukać należy, który biblią i inną nauką przeciw pokusom uzbrojonym być powinien, jakoteż w ciągłym napływie Irlandczyków, którzy przez swoje towarzystwo lub spokrewnienie z klasą roboczą angielską łatwo przychodzi wspierać taktykę księży, jezuitów, zakonnic i sióstr miłosierdzia.

Nad brzegami zachodniemi Irlandyi znów podobno w tym tygodniu rozbił się okręt z wychodzcami, Edmond. Na pokładzie jego znajdowało się 200 wychodzców, powiększéj części z obwodów rólniczych Irlandyi. Wielu z nich wyratowano, ale dość znaczną jednak liczbę wały z pokładu zepchnęły, i kilku bez śladu zniknęło.

Demonstracye i petycye antypapieskie wciąż jeszcze nieustają.

Z powodu ciągłych zgłaszań się, taki brak miejsca okazał się w budynku na wystawę przeznaczonym, że komissya postanowiła wybudować nową galeryę, która dostarczy 45,000 stóp kw. miejsca. Dla fabrykantów wielkiéj Brytanii naznaczono 230,000 stóp kw. i to ledwo jest połowa żądanego miejsca. Parostatek »Neptun« przywiózł nowych 123 pak z Petersburga, z przeznaczonemi na wystawę przedmiotami.

Francya.

Paryż, dnia 24. Listopada. — Pagnerre, Bailliere, Lecoffre, Pillet i Gratios, członkowie towarzystwa księgarzy, podziękowali wczoraj prezydentowi rzeczypospolitéj za przychylną wzmiankę o prawach literatury narodowéj w poselstwie.

Persigny mieszka teraz w pałacu elizejskim.

Komisya zgromadzenia narodowego następujący czyni wniosek względem utworzenia osobnego komisaryatu policyjnego: 1) komisarz policyi zgrom. narod, może być wybrany nie tylko z grona komisarzy policyjnych Paryża, ale jeszcze całéj Francyi, 2) może być oddalony za zezwoleniem biór zgromadzenia, 3) pensya jego stać będzie na budżecie zgromadzenia narodowego, 4) komisarz ten ma naprzód donosić prezesowi zgrom. narod. i kwestorom, a ci zawiadomią o doniesieniach ministra spraw wewnętrznych. Warunki te w milczeniu przyznają utrzymanie w urzędowaniu dotychczasowego komisarza policyi Yona. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rzecz tę przedstawi w radzie ministrów, poczém komisya odroczyła swe posiedzenia do poniedziałku.

Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa legitymistów oświadczył Alfred Nettement, główny redaktor dziennika Opinione politique, że trzeba się trzymać albo przeczącéj, albo twierdzącéj polityki. Druga powinna otwarcie wystąpić z zasady legitymistycznéi i zawiesić chorągiew monarchiczną. Ale czas jeszcze nie potemu. Trzeba więc przynajmniéj bronić zasady i przyszłości. Dla tego nie dopuszczać cesarstwa, rejencyi, przedłużenia prezydentury, książęcych uposażeń, praw meroskich. Falloux nazwał zaprowadzenie nieprawdziwéj monarchii końcem świata. Berryer na to się zgadzał. — Sąd w St. Quentin wyrzekł w wyroku, że przesłanie listu nawet otwartego przez posłańca lub służącego z pominięciem poczty pociąga za sobą karę 150 fr

Lola Montez wczoraj otworzyła swe salony świetnym koncertem, w którym najbieglejsi paryscy artyści brali udział. Wiadomość przeto o jéj długach i tajnéj ucieczce z Paryża była zmyśloną.

Książe Kapuy, brat króla neapolitańskiego, wzięty został w areszt na dniu wczorajszym, za dług wynoszący 4000 fr., ale został znów na wolność puszczony w skutek stawionéj rękojmi.

Gwardya narodowa w Milhuzie rozwiązaną została w skutek niepochlebnego przyjęcia, którego doznał w tym mieście prezydent, gdy do niego podczas wakacyi zawitał.

Słychać, że Nesselrode przesłał rządowi francuzkiemu długą notę dyplomatyczną, w któréj stara się wyłożyć i wyjaśnić, jakiego rodzaju będzie neutralne stanowisko, które Rosya zachowywać ma zamiar w obec zawikłań a może wojny w Niemczech. Ta nota jest w nader przyjaznych i pochlebnych wyrazach dla prezydenta pisana. Tymczasem większa część tutejszych polityków jest tego przekonania, że zatargi niemieckie są powiększéj części skutkiem poduszczeń Rosyi, która chce za pomocą Austryi przytłumić wszelkie konstytucyjne objawy w Europie środkowéj i Niemców przez wojnę domową osłabić,

Listy, któreśmy w tych dniach odebrali ze wschodu, udzielają nam bliższych szczegółów o powstaniu w Alepie. Okoliczna to horda Beduinów napadła to miasto i zabijała mieszkających tam europejskich i azyatyckich chrześcian. Basza Alepu zawarował się z wojskiem i działami w zamku i z założonemi rękoma przypatrywał się okropnéj rzezi. Skutki byłyby najstraszliwsze gdyby się stary Bem nie był zerwał ze swego chorego łoża i zebrawszy kilku żołnierzy i ochotników nie zmusił strasznych napastników do ucieczki. Cały konsulat francuski był już w ręku Beduinów, z których go wydarł Bem. Tutejsze dzienniki o tém ocaleniu francuskich ziomków przez Polaka mądrze przemilczały. Bem odparłszy Beduinów wysłał spieszną depeszę do Stambułu z prośbą o posiłki. Baszy Alepu zarzuca Bem w depeszy podłość i tchórzostwo i przedstawia go jako kandydata na stryczek. Odpowiedzi ze Stambułu jeszcze nie wiemy.

Z nad wyższego Renu, dnia 24. Listopada. — Zapowiedziane wojska w naszych okolicach, w części nadejdą w pierwszéj połowie przyszłego miesiąca. Ponieważ miasta nie mają tyle przestrzeni, aby je pomieścić, przeto rozłożą się po wsiach. Główna kwatera znajdować się będzie w Strazburgu, dokąd też pierwsze bataliony pojedyńczych oddziałów przeniesione zostaną wraz ze sztabami. Mówią, że jenerał Baraguay d'Hilliers, który przez pewien czas dowodził w Rzymie, obejmie dowództwo nad tą armią obserwacyjną. Wojsko to ustawione pomiędzy Renem a Mozelą wynosić będzie 40,000. Równie kawalerya ma otrzymać posiłki i być dopełnioną nowym zaciągiem.

Lion, d. 21. Listopada. — Śledztwo wciąż się toczy w sprawie spisku socyalistycznego. W południowych miastach uwijają się ajenci tego sprzysiężenia. Z tego powodu wydano jak najsurowsze rozporządzenia, do czuwania nad stowarzyszeniami rozmaitego rodzaju. Stan oblężenia znów zostrzono. Główną atoli baczność zwraca policya na granicę szwajcarską. Policya tameczna przetrząsa każdego ztamtąd przybywającego i szczególniéj chwyta druki.

Włochy.

Turyn, 19. Listopada. — Jutro zamknięte zostaną posiedzenia izb, a nowe zagai mowa od tronu dnia 23.

Rzym, 13. Listopada. — Lloyd ma wiadomość, że Palazzo Borromeo, który do jezuitów należał, a w którym obecnie ministerstwo handlu i robót publicznych zasiada, ma być wyprzątnionym i napowrót jezuitom, jako ich własność, oddanym. — Korrespondencya jedna Gazete di Venezia utrzymuje, że minister ausryacki, hr. Esterhazy, wniósł do papieża o to, aby gmach wspaniały w S. Apollinare, w którym się obecnie seminarium rzymskie znajduje, niemieckim alumnom przekazano. Jak wiadomo roszczą sobie Niemcy do posiadłości téj prawo własności, albowiem studenci z rozmaitych diecezyi Niemiec całych do Rzymu wysyłani tam od dawna mieszkania swoje mieli, a po wydaleniu jezuitów, do innego domu do tego towarzystwa należącego przeniesieni zostali, w którym dotąd jeszcze

pozostają. Zdaje się, że papież żądania hrabiego nieuwzględnił, co się tyczy gmachu w S. Apollinare, ale za to postanowił kolegium niemieckie pod zarządem jezuitów zostające przenieść tymczasowo do pałacu Boromeusza.

Austrya.

Wiedeń, 23. Listopada. — Komissye przenośne po wszystkich prowincyach koronnych objeżdżające dla zakupowania koni dla wojska, dostawiły już 40,000 koni, ale ogół potrzeby wynosi 60,000, który to niedobór będzie trzeba z Rossyi sprowadzić. Zazwyczaj potrzeb tych wojennych, prowincye własne z łatwością dostarczały, ale teraz znaczne wyprowadzenie koni za granicę, jakoteż ubytek niesłychany podczas ostatnich lat wojennych, sprawiły ten brak koni zdatnych do służby wojskowéj, któremu stepy Ukrainy będą musiały przyjść w pomoc. Lecz daleko więcéj, aniżeli ów częściowy niedobór koni, czuć się daje wycieńczenie klas ludzi do wojny obowiązanych, albowiem teraz już rólnicy, rzemieślnicy i fabrykanci skarżą się na niedostatek rąk do pracy, a cóż dopiero, kiedy wszyscy urlopnicy powołani zostaną, i nabór 76,000 popisowych nastąpi, albo jeszcze wyrwy w szeregach przez wojnę zrządzone zapełnić będzie trzeba. — Szczególniéj zasługuje na uwagę, że znaczna liczba czeladników rzemieślniczych, którzy tu podjęli roboty, odebrała polecenie urzędowe, aby do domu powracała, dla dopełnienia swych obowiązków wojskowych. Wszystkim zaś Prusakom nienależącym do wojska, lub takim, którzy już z służby uwolnieni zostali, udzielają bez skrupułu pozwolenia do pobytu. jako to dawniéj bywało. — Uznają teraz znowu, że Wenecya jest najlepszém miejscem dla budowania fregat i korwet; Pola najstósowniejszém jest na przystań dla okrętów liniowych, a Portore na warsztat budowniczy.

Liczba ogólna żydów w Austryi wynosi 730,000 dusz, z tych przypada na Galicyę 329,000, na Węgry i Siedmiogród 232,000 — W apelacyjnym sądzie w Wiedniu złożono nakoniec wyroki na więźniów czerwcowych do przejrzenia. Słychać, że 26 uznano winnymi zbroni stanu, a 6 według prawa austryackiego osądzono za passywną współwiedzę. Pomiędzy osądzonymi znajduje się także znany deputowany na sejm Dr. Zimmer.

Praga, 26. Listopada. — Dzisiaj przybito na narożnikach ulic plakat, wzywający zbiegłych zbrodniarzy stanu, studentów: Jana Rittig z Pragi, kandydata prawa, prezesa związku akademickiego Markomannia, Ad. Straka z Kowanetz, słuchającego teologii w uniwersytecie w Lipsku (1849.), i W. P. Klerinerta, technika, aby się przed sąd wojenny stawili. Chodzi pogłoska, że obwieszczenie to zostaje w styczności z ogłoszeniem wyroków na więźniów majowych, którzy już od 16 miesięcy w więzach jęczą. Wyroki te odesłano przed 4 miesiącami do Wiednia, dla przedłożenia ich sądowi wojskowo apelacyjnemu, który przesłał je do podpisania cesarzowi, lecz ten odesłał je bez podpisu napowrót do Pragi z oznajmieniem, iż dał upoważnienie naczelnie dowodzącemu w kraju, arcyksięciu Albrechtowi, do podpisania i złagodzenia wyroków. — Od dnia onegdajszego dyrekcya kolei żelaznéj znów wciąż zatrudniona przesełaniem wojska: niektóre przybory feldmarszałka Radetzkiego już do Lobositz przewieziono. W południe przybyły pierwsze bataliony Kroatów z Pogranicza do Pardubitz; do 27. Listopada przeprawi się tu 20 batalionów. Nabór wojska w Pradze rozpocznie się już 25. Listopada; rozkaz ministra spraw wewnętrznych rozporządza, aby w przypadku gdyby urzędnicy popisowi niemogli podołać, urzędnicy poborowi do pomocy przybrani zostali. W całém królestwie czeskiém przeglądają wszystką ludność od 19 do 30 roku, którą jeszcze do wojska przyjętą niebyła. W fabrycznych miastach czeskich upadają teraz rzemieślnicy i fabrykanci prawie zupełnie; w Hohenelbe i okolicy zostało kilka set tkaczy w tych dniach bez chleba. O powodach opóźnienia w obsadzeniu granicy wszędzie już zapowiedzianéj rozmaite krzyżują się wieści. Według jednych nadeszły podobno rozkazy przeciwne, według innych w Pradze bez wojska obyć się niemoże. W wielu miejscach czeskich na pograniczu chowają mieszkańcy ruchomości swoje, z obawy przed granicarzami i Kroatami.

Korespondent dziennika Constitutionneles Blatt pisze: »O kwestyi niemieckiéj nie ma w téj chwili nic stanowczego do doniesienia. W dobrze poinformowanych kółkach panuje mniemanie, że gabinety pruski i austryacki już się z sobą porozumiały, i że jedną trudnością dla pruskiego rządu jest uspokojenie opinii publicznéj. O ile mu się tu powiedzie, zobaczymy wkrótce po otwarciu izb. Tymczasem giełda nasza straciła wszelką odwagę i papiery coraz więcéj spadają.

Tenże dziennik donosi z Pragi d. dn. 20. b. m.: »Pragski dom handlowy Zdekauer odebrał wczoraj z Berlina polecenie wypłacenia tamtejszemu związkowi sztuk pięknych (Kunstverein) sumy 1000 zlr. jako daru króla pruskiego na projektowane wzniesienie pomnika marszałkowi Radetzkiemu. Fakt ten na szczególniejszą zasługuje uwagę w obecnéj chwili, gdy wiedeńskie i berlinskie dzienniki tak wojennym do siebie przemawiają tonem, i gdy pierwsze utrzymują, że sędziwy marszałek ma być mianowany wodzem naczelny całéj armii austryackiéj.

W tegoroczném zimowém półroczu w uniwersytecie pragskim, wykłada się 108 przedmiotów na trzech wydziałach świeckich. Uczniów zwyczajnych na te odczyty zapisanych jest 1132, nadzwyczajnych 120. Z tych 107 przedmiotów 14 jest wykładanych w języku czeskim, reszta po niemiecku. Na prelekcye języka i literatury polskiéj, uczęszcza 20 uczniów, na czeską literaturę tylko 10. Na wszystkie razem słowiańskie prelekcye uczęszcza razem 276 akademików, a na jeden kurs niemiecki polityki administracyjnéj, chodzi ich więcéj, niżeli na wszystkie czeskie prelekcye, bo 363.

Ogólna liczba starozakonnych w monarchii austryackiéj zamieszkałych, wynosi wedle ostatnich obliczeń 729,005 głosów, rozdziela się zaś na rozmaite prowincye w następującym stosunku: w Austryi niższéj 4296, w Karyntyi i Krainie 2, w nadbrzeżu 3530, w Tyrolu i Voralbergu 978, w Czechach 70,037, w Morawie i Szlązku 40,064, w Galicyi 328,806, w Dalmacyi 410, w Lombardyi 2965, w Wenecyi 4760, w Pograniczu 537, w Węgrzech (w przybliżeniu) 265,620, w Siedmiogrodzie około 7000. Tylko w prowincyi Austryi i Styryi, wcale nie ma osiadłych tego wyznamieszkańców.

Korespondent National Zeitung pisze: Przed niedawnym czasem donosiłem, że tutaj nikt w wojnę nie wierzy, dzisiaj zaś muszę zapewnić, że w obecném położeniu nikt nie przewiduje, jakby jéj można uniknąć. Nie mówię ja, żeby wojna miała zwolenników. Kto tylko zapatruje się na rzeczy ze stanowiska czysto austryackiego, ten nie życzy sobie wojny. Reakcyjne mieszczaństwo wścieka się na księcia Szwarcenberga. I rzeczywiście zastraszającą jest myśl, dokąd nas pod względem finansowym i narodowo gospodarczym wojna może doprowadzić. Sama tylko mobilizacya armii kosztuje 60 milionów złotych. Utrzymanie wojska kosztuje u nas więcéj niż gdziebądź, bo papiery nie mają wartości; złoto i srebro codzień wyżéj się podnosi, kiedy pan Kraus oddziały wyprowadzone za granicę musi opłacać monetą brzęczącą, i dla tego znaczne na giełdzie czyni zakupna. Słychać, że wprawiono w ruch dwie nowe prasy banknotowe.

Turcya.

Z Skutari w Albanii donoszą pod dniem 13. t., że na mieszkańców tamtejszych nałożyła Porta podatek od domów w ilości $2\frac{1}{2}$ procentu w ten sam sposób jak w innych paszalikach. Lecz mieszkańcy rozporządzeniu temu stanowczo się oparli.

Wiadomości najnowsze od granicy Bośnii są następujące: Wojska tureckie podobno do Mostaru jeszcze nieweszły. Albańczykowie pod przewództwem naczelnika swego Disalekus dotarli aż do Haukula, lecz w skutek wycieczki powstańców musieli się aż do Kognizzy cofnąć, gdzie renegat Mohamed Skanderberg (Zielinski) z jednym batalionem wojska regularnego, obsadziwszy most przez Narentę wiodący, pobił powstańców. W kilka dni potem także Omer basza pod Grodaczem niepospolitą zadał im klęskę. Syna dowódzcy powstańców miasta tego do Serajewa odprowadzono, i tam głowę mu ucięto.

Do Wiednia nadeszły sprawozdania konsula Bejrutu z d. 26. i 29. z. m. Podajemy z nich wyjątek dla tego iż malują charakterystycznie stosunki Turcyi azyatyckiéj. Po opisaniu znanego wypadku w Aleppo, stoi daléj: »w paszaliku Damasku także jeszcze pokój nieprzywrócony. Dnia 17. t. starły się wojska rządowe pod dowództwem Mustafy baszy, i oddziałem 2000 emira Mohameda. Ten stał obozem w bliskości Málluli (strona wschodnia Antilibanu) i bój rozpoczął. Wojska tureckie stojące pod Aniel Tin wykonały odwrót pozorny, pozostawiając swoje namioty, a przez nieprzyjaciół natarczywie ścigane obróciły się nagle, i przywitały morderczym ogniem działowym nacierających, i odparły aż po za mury Malluli. Mustafa basza kazał zatem miasto to bombardować. Równocześnie bataliony tureckie pospołu z oddziałem Kurdów i innemi oddziałami zaciężnemi wpadły na powstańców, z czego rzeź tak zacięta się wywiązała, że znaczna liczba walczących na miejscu poległa. Mustafa basza odniósł w końcu zwycięztwo i kazał Mallulę zrabować. Z kościoła św. Tekli i z klasztoru św. Sergiusza wszystkie sprzęty i ozdoby zabrano. Mnich jeden poległ, drugi rękę postradał, biskupa greckiego Zaccaria kula raniła, i 8 innych jeszcze osób zamordowano. Emir Mohamed zdołał ujść i schronić się do groty pobliskiéj, z któréj jeszcze 4 osoby wzywające go do poddania się zastrzelił. Nakoniec poddał się dowódzcy wojsk nieregularnych, Szamedynowi Adze, który go Mustafie baszy wydał. Emira Mohameda odprowadzono z dwoma braćmi jego do Damasku, gdzie dnia 18. t. przybyli. Przez 3 dni następne oprowadzano ich w łachmany odzianych i w kajdany okutych po mieście, z tablicą na piersiach, zawierającą ich zbrodnie, a woźny tymczasem publiczności opowiadał ich czyny niegodziwe. Każdego dnia, po odprowadzaniu do więzienia, kijami ich chłostano. Emira Mohameda z 9 innymi przywódzcami powstańców i 36 mniéj skompromitowanymi więźniami odprowadzono do Bejrutu, gdzie ich na stojący tamże na kotwicy turecki okręt wojenny wsadzono, w celu przewiezienia do Konstantynopola. W Hauranie dosyć teraz spokojnie, albowiem powstańców ułagodzono przyrzeczeniem, iż w przeciągu dwóch miesięcy wyrobią u Porty rozkaz, uwalniający ich od naboru wojskowego. Rząd tym sposobem otworzył sobie wolną przeprawę w te okolice, i uzyska dla karawan pielgrzymskich wielbłądy od Beni Schacherbeduinów, którzy z Hauranami w związku zostają, kiedy przed niedawnym jeszcze czasem okoliczność ta kłopotu niemałego nabawiała.

Zara, d. 21. Listopada. — Do Privizze zawinęła dnia 16. fregata turecka z 1000 żołnierzy, którzy przed Trebigne udali się do Hercogowiny. Wiadomość o zwycięztwie Seraskiera odniesionem nad 15,000 powstańców pod Grabowo Polie potwierdza się. Turcy utracili w potyczce téj

przeszło 200 ludzi. Powstańców uciekających ścigano aż do Tuzli, po czem się oni na wszystkie strony rozpierzchli.

Dokończenie wypadków w Alepie z Journal de Francfort: Nareszcie, jenerał dywizyi, Kerim basza, udał się na miejsce, gdzie dokonywano tylu okropności, z nieregularném wojskiem, 500 jazdy i dwoma działami; ale po sprawdzeniu zaszłych faktów, cofnął się w dobrym po rządku, a za tym odwrotem podwoiła się zaciekłość buntowników.

Ponieważ nikt dociec nie mógł jawnéj przyczy tak niegodnego postępowania miejscowéj władzy, trwoga zaległa całe miasto, i poczęto się obawiać, czy po zrabowaniu dzielnic chrześciańskich, nie wezmą się do tureckich, leżących w środku miasta. Zdawało się, że taki sam los spotka domy przez konsulów zamieszkiwane.

Nie potrzeba wam mówić, że na piśmienne przedstawienia konsulów do Zarif baszy, odpowiadano nadzieją, że niebawem wszystko wróci do dawnego porządku.

Dnia 18. rano wszystko było jeszcze jak dnia poprzedniego, oprócz rabowania domów; konsulowie Francyi, Hiszpanii i Sardynii, zbiorowo Austryi zaś, Szwecyi, Neapolu z osobna, udali się do Musselina, miasta, Abdalach-beja, człowieka wielki wpływ posiadającego, zwłaszcza na przedmieściach i oznajmili mu, żeby w braku rządu, sam wziął piecze o bezpieczeństwo miasta. Krok ten zaraz uzyskał dobry skutek. Niebawem po odebraniu tego pisma, Abdallah bej, na czele 200 ludzi, zebranych na przedmieściu Bankusa, w którém mieszka, udał się do konsulów Francyi i Austryi, aby ich zapewnić o usposobieniu mieszkańców miasta i co do opieki należnéj Europejczykom; ale chwilową była tylko nadzieja, że się tém uwolniono już od wszelkiego niebezpieczeństwa.

Zarif basza, ocknąwszy się nareszcie, kazał aresztować kilkunastu ko czujących Arabów, którzy po rabunku, cofnęli się do swoich namiotów, i wyprawił ich do koszar dla wcielenia do wojska liniowego. Ale na wiadomość o tém skompromitowane dzielnice uzbroiły się na nowo i w kilka godzin potém, chmury koczujących Arabów rzuciły się do Alepo, rozbiły namioty obok zbuntowanych i zażądały wydania natychmiast uwięzionych, grożąc w razie odmowy dalszym rabunkiem i pożogą.

Przybycie Arabów wstrząsnęło całém miastem i wszystka ludność uzbroiła się do obrony. Musselim Abdallah bej pojechał do Zarif baszy i doradzał wydać wszystkich dnia tego uwięzionych, jeżeli nie chce, aby się ponowiły wczorajsze okropności, lub wywołać tém ogólnego w kraju powstania. Basza i znakomitsi mieszkańcy Alepu, zamknięci w koszarach szeika Zabrak, ulegli wymaganiom konieczności i więźniów wydali.

Ale to ustąpienie nie wystarczyło na przywrócenie spokojności i zaufania; powstańcy w tym kroku baszy dostrzegli skrytą myśl poboru; wszyscy więc groźniéj się jeszcze uzbroili i liczba ich wzrosła.

Dnia 19., koło godziny 6. z rana, zajęli skład broni, leżący pod samą cytadelą, zabrali wszystką broń, i w téj chwili tak się uzbroili, że mogą stawić opór każdemu, coby chciał siłą ich ukrócić.

Tak rzeczy stały w Alepo do południa. Zapomniałem wam powiedzieć, że w kilka godzin potém, powstańcy kładli warunki baszy i miastu, mianowicie zaś następujące:

1) Powrót baszy na zwyczajną rezydencyą i powrót magnatów do pałaców.

2) Wydanie im patryarchy greckiego Mgr. Mazloum.

3) Zobowiązanie się formalne baszy, magnatów i konsulów europejskich, na piśmie, że w Alepo nie będzie poboru.

4) Wydanie im spisu ludności, dla zniszczenia go.

5) Nakoniec bezzwłoczne udzielenie im pewnéj ilości wojennéj amunicyi, kul i prochu.

O wpół do trzeciéj po południu powstańcy jeszcze się układali z baszą, żeby uzyskać zwolnienie od podatków.

R o s s y a.

Tyflis dn. 4. Paźdz. — Książę cesarzewicz następca tronu, w dalszéj swojéj podróży, za przybyciem do Achalcychu, raczył obejrzeć pozycyę w czasie oblężenia i szturmu twierdzy Achałcychskiéj, przez wojska ces. rossyjskie w 1828. r. pod dowództwem feldm. ks. Warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, namiestnika królestwa. Następnie po obejrzeniu wszelkich ważniejszych szczegółów, o godzinie 9. rano, wyjechał do Alexandropola, a o godz. 10. wieczorem, przybył na nocleg do Achalkalak.

Poselstwo prezydenta rzeczypospolitéj, przedstawiające stósownie do artykułu 52. konstytucyi stan ogólny spraw rzeczypospolitéj francuzkiéj przesłane zgromadzeniu narodowemu prawodawczemu na posiedzeniu 12. Listopada 1850 r. — (Ciąg dalszy.)

Prace publiczne. Zmniejszenie kredytu zmusiło do odroczenia wielu prac użytecznych i do zwolnienia najpotrzebniejszych. Wszelako od roku, kilka ważnych części kolei żelaznych oddano publiczności.

W drugim półroczu 1848. otworzono sekcye: z Paryża do Châlons sur-Marne; z Paryża do Tonnerre; z Dijon do Châlons sur Saône; z Saumur do Angers; z Wersalu do Chatres; z Noyon do Chauny; z Saint-Pierre do Calais. Razem 574 kilometrów.

Przez rok 1850. otworzone sekcye: z Châlons sur Marne do Vitry; z Metz do Nancy; z Vérondes do Nevers; z Chany do Saint Quentin. Razem 152 kilometrów.

Przez rok 1851. otworzone zostaną sekcye: z Vitry do Bar le-Duc, z Metz do Saint Avold, z Strasburga do Saarburgu, z Tonnere do Dijon, z Tarascon do Beaucaire, z Tours do Poitiers, z Angers do Nantes i jak się spodziewamy z Chartres do la Loupe. Razem 513 kilometrów.

Przemysł metaliczny podnosi się najwolniej. W r. 1849. fabryki żelazne wydały 425,000 beczek żelaza lanego, wartości 59 milionów i 275,000 beczek żelaza surowego, wartości 89 milionów. Obecnie odżywiać się na nowo zdaje czynność zakładów metalicznych.

Z szczególną troskliwością pracują nad zastósowaniem do rolnictwa środków tak dlań użytecznych, zwilżania i osuszania ziem.

Zwracam mianowicie uwagę zgromadzenia na odstąpienie kolei żelaznéj lyońskiéj. Od tego ustąpienia zawisło rozpoczęcie najważniejszych prac, bo na inne koleje żelazne i prace wszelkiego rodzaju możnaby rozdzielić summę, a przez to zwolnić z niéj skarb.

Interessa nasze handlowe, przemysłowe i polityczne wymagają najszybszego ukończenia linii z Paryża do Marsylii, z Paryża do Strasburga, z Paryża do Bordeaux, jak niemniéj z zachodu do środka kraju.

Otóż dla ukończenia tych kolei żelaznych i naszych wielkich prac publicznych z dniem 1. Stycznia przyszłego roku, skarb będzie musiał wydać 585 milionów, tojest:

Na koleje żelazne	fr.	430,000,000
(z których 230 na kolej z Paryża do Lyonu i z Lyonu do Avignonu)		
Na kanały, a mianowicie na ukończenie kanału de la Marne do Renu i kanału bocznego do Garonny	fr.	25,000,000
Na ulepszenie żeglugi naszych rzek	»	56,000,000
Na porty przy pobrzeżu Atlantyckiém i Śródziemném	»	54,000,000
Na drogi	»	20,000,000
Razem	»	585,000,000

Gdyby te prace pozostały na koszcie państwa, skarb miałby jeszcze 585 milionów do wydania, nie mogłyby one być rychło ukończone bo przy średniéj corocznéj dotacyi 70 milionów jak na rok 1850. i 1851., dokonanie ich wymagałoby blisko lat 9.

Jeżeli kolei lyońska będzie odstąpiona, skarb poniesie wydatków mniéj o 260 milionów. Przez co ciężary jego zmniejszą się do 324, a te wielkie prace mniéj niż w ciągu 5 lat ukończone zostaną.

Zmniejszyć wydatki skarbu o 260 milionów, przyśpieszyć o 4 lata ukończenie naszych dróg, kanałów, rzek, i kolei żelaznych, byłoby to panowie wielkie i użyteczne rozporządzenie.

Spodziewam się, że zgromadzenie porówno zemną uderzone będzie tą ogromną korzyścią prędkiéj koncessyi kolei żelaznéj z Paryża do Lyonu, korzyścią, która dla wszystkich z tąd prac wypływa. (Dal. ciąg nast.)

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 27. Listopada 1850.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
dito z roku 1850	4½	92¾	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	—
dito premiów handlu morskiego . . .	—	115	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . .	3½	—	—
dito miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Prus Zachodnich	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego . .	4	—	97¼
dito W. X. Pozn., nowe . .	3½	84¼	83¾
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	91	90½
dito Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13⅞	13⅜
Inne monety złote po 5 tal.	—	11	10½
Drogi żelaznéj Starogrod. Poznańskiéj	3½	—	70